LUD POLSKI

LE PEUPLE POLONAIS
LIBERTÉ EGALITÉ INDÉPENDANCE

WOLNOŚĆ RÓWNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚĆ

ROK DRUGI | 27 KWIECIEN 27 AVRIL | NR. 13 1947

Adres Redakcji i Administracji:
Hebdomadaire „LUD POLSKI"
5, rue d'Alsace — PARIS (10)

Chèque Postal: Paris cc. 5617.00

Prenumerata:
miesięcznie 20 fr.
kwartalnie 60 fr.
półrocznie 110 fr.
rocznie 210 fr.
W Belgii miesięcznie 12 fr. belg., kwartalnie 35 fr. belg., półrocznie 70 fr. belg.

CENA PRIX 5 Frs.

„LUD POLSKI" w Belgii

prenumerować należy w Administracji naszego pisma w Brukseli pod adresem następującym:

Hebdomadaire „Lud Polski"
38, Avenue Al. Bertrand (Forest)
BRUXELLES

Wszelką korespondencję z Belgii kierować należy na powyższy adres.

Należność za prenumeratę w Belgii prosimy przekazywać na:

Compte Cheques Postaux Nr. 800.391 — Barbara Nittman — Bruxelles.

Pierwszy Maja 1947

Kto przeżył — choćby raz jeden — dzień Pierwszy Maja wśród braci robotniczej w Polsce, czy w dawnych czasach niewoli czy w dwudziestoleciu niepodległości, ten wie, że to święto międzynarodowej solidarności dziwnie *polskim echem* odbija się w duszy naszego robotnika, arcypolski ma charakter dla naszego ludu.

Albowiem dzień ten był na ziemi naszej zawsze czymś *więcej*, aniżeli tylko manifestacją o reformy społeczne i poprawę bytu, był zawsze *zarazem* przejawem woli ludu pracującego do walki o Polskę i w obronie Polski.

Nikt i nic nie wymaże z dziejów faktu, że kiedy po nieudałych próbach powstańczych załamywała się w sferach posiadaczy — ziemiaństwa i burżuazji rodzimej — wiara w możliwość odzyskania własnego państwa, kiedy krzewić się poczęło kapitulanctwo i przystosowanie do roli sytych niewolników, wówczas *Lud Roboczy wziął w swoje spracowane dłonie Sztandar Niepodległości.*

Rosnący w liczbę i świadomość swej siły proletariat, ten który *„prócz kajdan nie miał nic do stracenia, a przed sobą „cały świat do zdobycia"*, połączył na polskiej ziemi nierozerwalnie w jedną organiczną całość hasło wyzwoleńczego socjalizmu z hasłem niepodległości ojczyzny.

Toteż nigdzie na świecie Święto 1 Maja nie miało takiego charakteru, jak w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, gdzie robotnicy manifestowali przeciwko dwojakiej niewoli — społecznej i politycznej — i w imię dwojakiego wyzwolenia — społecznego i narodowego.

Toteż nigdy bardziej, jak w dniu Święta Robotniczego, nie przejawiała się — poprzez kordony zaborców — jedność polskiego Ludu Pracującego w Łodzi i Lwowie, Katowicach i Wilnie, ludu, który jednym głosem wołał o Chleb i o Wolność, tym samym protestem piętnował wyzysk rodzimego kapitału i ucisk obcego najeźdźcy.

Padały rok rocznie ofiary od kul policyjnych, czerwieniły się sztandary od krwi robotniczej, zapełniały się więzienia rosyjskie i pruskie, a przecież co rok donośniej płynęła pieśń „ponad trony" i niosła „zemsty grom i ludu gniew".

Były klęski, ale były dni pierwszomajowe TRYUMFY — na gruzach tronów samodzierżawia, kiedy na wyzwolonej ziemi polskiej tworzyło się zręby Rzeczypospolitej ludowej i *„przyszłość rzucało się siew"*.

Obroty kół historii przyniosły skolei niedolę i czarną narzuciły chmurę na długie lata.

Ale posiew tylu dziesiątków Pierwszych Majów sprawia, że żadna moc niezdolna jest zdławić raz rozbudzonej woli ludu polskiego i jego wiary w swoje niespożyte siły.

Przekazały pokoleniom następnym owe dni pierwszomajowe ideały Wolności i Sprawiedliwości Społecznej w takiej czystości, że nie zbrukają ich żadne totalizmy, które święto nasze *ukradły* i uczynić zeń usiłują *ohydną galówkę* panoszącej się dyktatury.

Dziś, jak i dawniej w sercach nosimy nie tylko wizję życia wolnego od wszelkiej Ochrany, Gestapo, Czrezwyczajki i Bezpieki, ludzkiego bytu wolnego od wyzysku zarówno kapitału prywatnego jak i państwowego, ale zarazem PEWNOŚĆ, że klasa robotnicza wyrasta już na całym świecie na *potęgę*, zdolną do wcielenia Ideału w Rzeczywistość.

Powiadają, że najczarniejsza jest noc przed Świtem.

W czarnej nocy rzeczywistości 1 Maja 1947 ,jawi się jutrzenka przyszłości. Jutrzenka Wolności i Zwycięstwa Ludu Pracy.

Wybory do Rad Załogowych w Polsce

Jak wiadomo pierwsze wybory do Rad Załogowych w Polsce w początku r. 1946 zakończyły się — dzięki niedopatrzeniu Bezpieki — sromotną klęską PPR i oficjalnych kandydatów F. PPS. Zdrowe „doły" mas robotniczych przechodziły do porządku dziennego nad oficjalnymi kandydatami i wybierały ludzi niezależnych — przeważnie prawdziwych pepesowców.

Przystępując do nowych wyborów w bież. roku, reżym nawiązuje do niechlubnej tradycji „wyborów" sejmowych. Przede wszystkim stosuje się wszędzie „blok" listy PPR i F. PPS. Jasna rzecz, że każdego, kto z takiego „bloku" się wyłamie, okrzyczy się z miejsca za „faszystę", z odpowiednimi... konsekwencjami. Wobec tego, że żadna inna lista — poza „blokiem" — w ogóle nie ma być tolerowana, „wybory" te w jeszcze mniejszym stopniu, aniżeli sejmowe z 19 stycznia, zasługują na tę nazwę. Jedna partia, jedna lista! Totalizm w pełnym biegu!

W Moskwie zawarto...

« zachodnie » porozumienie węglowe

Francja jest jedynym państwem, którego delegacja powraca z Moskwy z jakimś, **względnie dodatnim,** wynikiem. Aczkolwiek **p. Mołotow uniemożliwił gospodarcze połączenie Zagłębia Saary z Francją,** co kosztuje Francję wiele milionów ton węgla rocznie, to przecież na marginesie Konferencji Czterech trzy państwa zachodnie — W. Brytania, Francja i Stany Zjednoczone — **uzgodniły korzystniejszy przydział węgla** dla Republiki Francuskiej.

A mianowicie udział Francji w wywozie węgla z Zagłębia Ruhry, Akwizgranu i Saary, który **dotąd wynosił 12 proc.** całej produkcji, zostanie stopniowo **podniesiony do 25 proc.,** czyli do jednej czwartej produkcji węgla w Niemczech, w miarę wzrostu wydobycia.

Gdyby p. Mołotow nie sprzeciwił się włączeniu gospodarczemu Saary do Francji, t. zn. gdyby cała produkcja tego zagłębia przypadła Republice, Francja dysponowałaby łącznie w r. 1948 częściowo z Ruhry i całkowicie z Saary **milionem ton węgla** miesięcznie, co rozwiązałoby trudności jej przemysłu. Ale na to trzeba zgody p. Mołotowa, który — w sprawie Francji — stawia warunki... Anglikom i Amerykanom.

Samorząd Ubezpieczeń Społecznych we Francji

Nie bez dumy możemy stwierdzić, że to co w znacznej mierze od lat w Polsce było przez klasę pracującą zdobyte — zarządzanie ubezpieczeniami społecznymi przez samych ubezpieczonych — staje się we Francji faktem dopiero w dn. 24 kwietnia br., kiedy odbywają się pierwsze w tym kraju powszechne wybory do władz Kas Ubezpieczenia Społecznego (Caisses de Securite Sociale).

Samorząd ubezpieczonych ma kontrolować i zarządzać olbrzymim funduszem 250 miliardów (250.000.000.000 fr.). Od wartości wybranych, od ich wyrobienia społecznego i administracyjnego zależy, czy ubezpieczenia staną się błogosławieństwem pracujących tego kraju.

STO MILIONÓW DOLARÓW POŻYCZKI BANKU ŚWIATA DLA POLSKI

Rząd warszawski zwrócił się w swoim czasie do międzynarodowego Banku Świata o pożyczkę 600 milionów dolarów. Źródła dobrze poinformowane donoszą, że Bank, który w praktyce rozporządza ogółem 750 milionami, ma przyznać Polsce 100 milionów pod następującymi warunkami:

1. **Pożyczka ma być całkowicie zużyta na unowocześnienie polskich kopalń węgla;**
2. **Kapitał i procenty spłacane mają być w dolarach, uzyskiwanych ze sprzedaży węgla na wolnych rynkach Europy.**

Rosja proponuje W. Brytanii rolę satelity

Podczas ostatniej nieudałej Konferencji Czterech w Moskwie minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii zabiegał wielokrotnie o odnowienie sojuszu anglo - sowieckiego. Z oświadczeń podanych przez oficjalny organ „Prawda" wynika, że Rosja postawiła warunki, któreby z W. Brytanii uczyniły coś w rodzaju satelity sowieckiego. A mianowicie pomiędzy innymi **Rosja domagała się prawa sprzeciwiania się krytyce polityki rosyjskiej w prasie brytyjskiej i na publicznych zgromadzeniach.** Równałoby się to wprowadzeniu na wyspach brytyjskich **sowieckiej cenzury.**

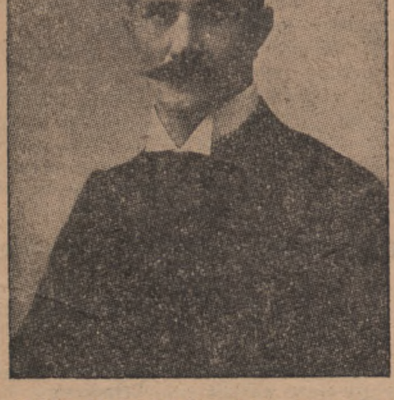
Równie czarnym drukiem, jak to czyni „Prawda", podajemy inny warunek sowiecki:

„Jednocześnie naród sowiecki uważa, że traktat lub porozumienie pomiędzy mocarstwami, które mają za cel ustanowienie szczerze przyjaznych stosunków, muszą wykluczać udział każdej ze stron we wszelkich blokach lub akcji zwróconej przeciw drugiej stronie BEZ WZGLĘDU NA TO W JAKI SPOSOB ZAMASKOWANY JEST TEN UDZIAŁ."

Innymi słowy, Sowiety zastrzegają sobie prawo w każdym wypadku orzekania o „blokach lub akcji zwróconej przeciw Rosji", jakoteż prawo paraliżowania Anglii w każdym z takich wypadków. A więc cenzura nie tylko słowa i prasy społeczeństwa brytyjskiego, lecz również stałe cenzurowanie polityki zagranicznej Anglii.

Bez wielkiego trudu przewidzieć można, że na tej podstawie do nowego traktatu sowiecko - brytyjskiego nie dojdzie.

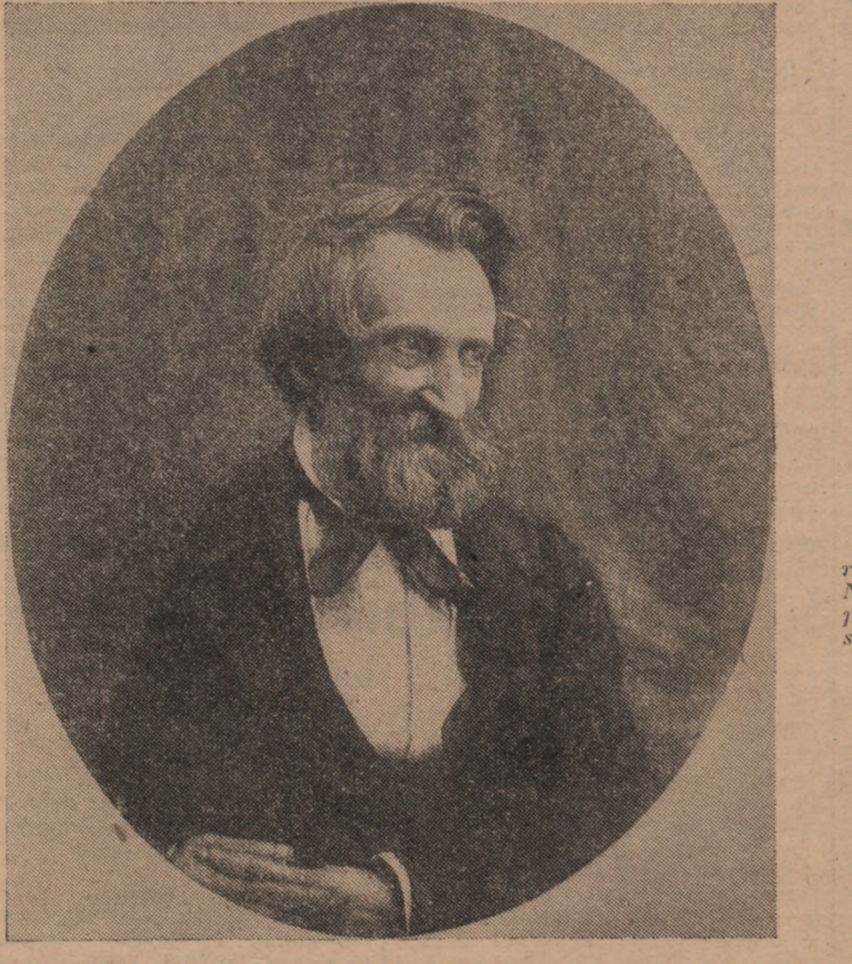
Ludu Polskiego szermierze



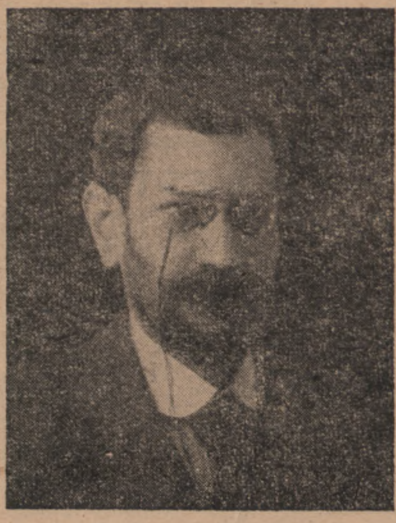
IGNACY DASZYNSKI był najświetniejszym Trybunem Ludu, jakiego ziemia polska wydała. Masowego ruchu chłopów i robotników w Małopolsce pierwszy organizator. Ozdoba parlamentu austriackiego i szermierz Niepodległości na międzynarodowych kongresach robotniczych. Twórca pierwszego Rządu Niepodległej Polski i współtwórca polskiego parlamentaryzmu, pisarz, redaktor, nauczyciel ludu — twórca T.U.R'a.



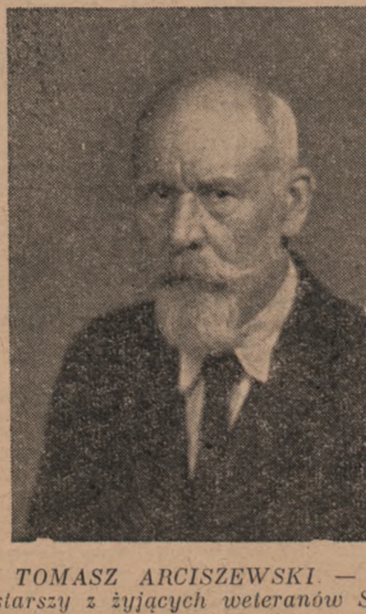
KAZIMIERZ PUŻAK najwięcej za Sprawę Ludu w katordze carskiej przecierpiał. Od 1923 poprzez cały okres niepodległości i lata okupacji hitlerowskiej — sekretarz generalny P.P.S. W czasie wojny — przewodniczący podziemnej Rady Jedności Narodowej —nie wypuszczał z rąk steru Ruchu Mas Pracujących „Wolność, Równość, Niepodległość". Po wojnie aresztowany podstępnie przez władze sowieckie zostaje skazany na więzienie wyrokiem sądu wojskowego Czerwonej Armii...



STANISŁAW GABRIEL WORCELL bezsprzecznie pierwszym był w dziejach naszych polskim socjalistą. Urodzony w 18-ym wieku (1788 r.) nie brał rzecz prosta udziału w żadnym z Pierwszych Majów. Niemniej w Dniu Święta Robotniczego jego pamięć czcić winniśmy najserdeczniej, jako tego, który pierwsze płodne ziarno nowoczesnej ideologii robotniczej rzucił, pierwszy formułował hasła, które pokolenia następne w masach ludu pracującego rozwijały i umacniały. Dla nas — Wychodźtwa — tym jest bliższy, że działał — tak jak my — zdala od ojczyzny. W miejscowości Portsmouth, w Anglii, założył w r. 1835 organizację „LUD POLSKI", w której wygnańcy z kraju, byli żołnierze, synowie chłopscy i robotnicy kuli rewolucyjną myśl polską — na zgubę Carom i Kajzerom — za wydarciem zaborcom Niepodległości Polski, za zniesieniem klasy darmozjadów i wyzyskiwaczy, za oparciem gospodarki narodowej na podstawach społecznych — wspólnej własności i właściwego pracy wynagrodzenia. „LUD POLSKI" — Worcella dzieło — był pierwszą polską i jedną z pierwszych w świecie organizacją chłopów i robotników, walczących o pełne wyzwolenie społeczne, o zmianę ustroju kapitalistycznego na socjalistyczną.



DR. FELIKS PERL, redaktor podziemnego „Robotnika". Najzaciętszy przeciwnik twórców i poprzedników dzisiejszej PPR, piórem i słowem zwalczał doktrynę „wcielenia Polski do Rosji".



TOMASZ ARCISZEWSKI — najstarszy z żyjących weteranów Sprawy, najmłodszy jest duchem i wiarą w Zwycięstwo.



JÓZEF MONTWIŁŁ - MIRECKI — wcielenie legendy o nowoczesnym Rycerzu, łączył w sobie cnoty bojowe Czarnieckich i Żółkiewskich z ideologią wyzwolenia Ludu Pracującego.

W dniu Święta Robotniczego dajemy garść wizerunków, paru — spośród wielu — szermierzy tej idei, której wierność od dziesiątków lat manifestowały polskie masy robotnicze każdego 1 Maja. Chylimy czoła przed pamięcią MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO, wiernego aż do męczeńskiej śmierci z rąk oprawców hitlerowskich, wspominamy z czcią patriarchę ruchu robotniczego BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO, czcimy pamięć nadludzko mężnych robociarzy — bojowców OKRZEI, BARONA...

Pozdrawiamy tych, których wymienić nie możemy, a którzy — naprzekór wszystkim siłom niewoli, dyktatury i barbarzyńskiego totalizmu — trwają niezłomnie w wierze i pracy dla ZWYCIĘSTWA POLSKI i LUDU POLSKIEGO.

NA SZEROKIM SWIECIE

Korea

Żelazna kurtyna zapadła nie tylko nad Europą Środkową. Kurtyna jeszcze bardziej nieprzenikliwa rozdziela na dwoje jeden z „wyswobodzonych" krajów azjatyckich, mianowicie Koreę. Korea, podbita przez Japończyków w początku XX wieku i niemiłosiernie przez nich eksploatowana zachowała dążenie do niepodległości. Działali zagranicą przedstawiciele partyj niepodległościowych koreańskich, i niepodległość Korei była *jednym z celów wojennych Narodów Zjednoczonych.*

W sławetnej Jałcie Roosevelt, który nie wierzył w skuteczność bomby atomowej, i który za obietnicę Rosji wejścia do wojny z Japonią gotów był na wszystkie ustępstwa, ułożył się, że amerykańskie wojska będą walczyły w Korei na południe od 38 równoleżnika, zaś rosyjskie na północ od niego. Do walk w Korei nie doszło; po Hiroshimie i Nagasaki Japonia poddała się bezwarunkowo. 38 równoleżnik stał się więc nie granicą strategiczną, ale granicą *dwóch okupacji.* Jako że Korea miała zostać niepodległą, to na konferencji moskiewskiej w grudniu 1945 postanowiono, że dowódcy amerykańscy i rosyjscy wspólnie utworzą rząd koreański. Do tego jednak nie doszło wobec rosyjskiej obstrukcji. I od tego czasu nie wiadomo nic co się dzieje w rosyjskiej strefie Korei. Nietylko nie wpuszcza się tam Amerykanów, *czy południowych Koreańczyków,* ale nawet *poczta nie funkcjonuje między dwiema połowami „niepodległego" państwa.* Należy tylko przypuszczać, że podług znanych wzorów powstał tam „demokratyczny" koreański rząd, posłusznie spełniający wszystkie życzenia władz okupacyjnych. I że w razie wycofania się wojsk amerykańskich z Korei, by oddać krajowi niepodległość, ten „demokratyczny" rząd szybko by objął panowanie nad całą Koreą.

Amerykanie więc też w Korei zostają. I stali przed alternatywą: czy utrzymać swą okupację dopóki połączenie Korei nie będzie możliwe, to znaczy dopóki się Rosjanie nie wycofają — co może, mówiąc delikatnie, długo trwać — czy też spróbować zbudować rząd południowo koreański, nie oglądając się na to co się dzieje na północ od 38 równoleżnika.

Wybrali tę drugą alternatywę. Korea jest zbyt ważnym strategicznie punktem, by Stany Zjednoczone mogły sobie pozwolić na to, by dostała się ona całkowicie w sferę wpływów sowieckich. Wybrali drugą alternatywę, choć to podatnika amerykańskiego będzie dość słono kosztować. O ile bowiem północna Korea była silnie uprzemysłowiona i samowystarczalna gospodarczo, o tyle południowa jest czysto rolniczym krajem, nie mającym nawet możności przetwarzania swych produktów rolniczych. Rząd amerykański zdecydował się więc na danie Korei w ciągu trzech lat *miliarda dolarów* dla uzdrowienia jej struktury gospodarczej.

Oczywiście „demokraci" specjalnego autoramentu w tej decyzji amerykańskiej będą widzieli nowy dowód amerykańskiego imperializmu. Nie jest dziwne również, że Koreańczycy sami niezbyt są zadowoleni z tego, że okupacja ich kraju się przedłuża i że do niepodległości istotnej jeszcze daleko.

Nie ulega jednak żadnej kwestii, że stanowisko amerykańskie jest poprostu *wynikiem* zupełnego opanowania Korei Północnej przez Rosję Sowiecką, że jest, by użyć francuskiego powiedzenia „la reponse du berger a la bergere". Jest ona w ścisłym związku ze stanowiskiem Prezydenta Trumana w sprawie Grecji i Turcji.

I kto wie, czy konflikt o Koreę nie jest *bliższy i groźniejszy* niż konflikt o Bliski Wschód. *Cz. Michniewski*

Dlaczego się tworzy karłowate gospodarstwa?

Propaganda reżymowa nadaje ostatnio szczególny rozgłos wręczaniu t. zw. aktów nadania ziemi osadnikom na Ziemiach Odzyskanych, oraz chłopom korzystającym z reformy rolnej. Bliższa analiza tych zadań, a nawet przejrzenie sprawozdań prasowych z tych szeroko proklamowanych uroczystości, wskazuje na istotną wartość nadawanych gospodarstw rolnych

Obdarzani ziemią otrzymują działki niewielkie, skazujące ich na prowadzenie gospodarstwa **nie-samowystarczalnego.** W sprawozdaniach prasowych spotykamy liczne wzmianki o nadanych gospodarstwach o rozmiarze **3 ha**, dowiadujemy się z nich, że bezrolni lub małorolni otrzymują po **1 ha** lub po **2 ha.** Rozmiary tworzonych w ten sposób gospodarstw rolnych są całkowicie sprzeczne z zasadą ich opłacalności i racjonalności. Zarówno fachowe obliczenia przedwojenne, jak i opracowania dokonane przez czynniki Polski Podziemnej określały minimum samowystarczalnego gospodarstwa chłopskiego na 8—15 ha. Na tym też wymiarze opierała się deklaracja Rady Jedności Narodowej z 15 marca 1944, określająca metody przebudowy ustroju rolnego Polski.

Jaką jest polityka rolna zastosowana na Ziemiach Odzyskanych? Na tych terenach pod administrację państwową oddano ok. 2 miliony ha użytków rolnych. Z tego ok. 1.100.000 ha przejęło w bezpośrednie władanie państwo, stwarzając w tym celu specjalną **instytucję biurokratyczną** „Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich", zatrudniających ok. 100.000 chłopów w charakterze robotników rolnych. Zamiast chłopom tym nadać ziemię i zapewnić im w ten sposób samodzielność gospodarczą, uczyniono z nich nową **mase fornali,** uzależnionych całkowicie od tak autorytatywnego pracodawcy, jakim jest państwo.

Z wymienionej cyfry 2.000.000 hektarów rozparcelowano pomiędzy osadników zaledwie 100.000 ha

Statystyka urzędowa wykazuje, że wydajność ziemi uprawianej bezpośrednio przez chłopa jest znacznie wyższa, aniżeli zbiurokratyzowanych folwarków państwowych. O ile w pierwszym wypadku wydajność przekracza 65 proc. normalnych zbiorów, to w drugim nie dochodzi do 40 proc.

Wobec dużego zapasu ziemi, nadawanie chłopom minimalnych gospodarstw nie może być wytłumaczone względami rzeczowymi. Źródło swe znajdzie wyłącznie w zamierzeniach politycznych reżymu, dążących do zwiększenia ilości „biedoty" wiejskiej, stanowiącej łatwy element dla kierowania nim przez władze administracyjne w każdym zamierzonym kierunku politycznym.

« Dobrzy Niemcy »

Wykrycie tajnej organizacji nazistowskiej w Zachodnich Niemczech miało m. in. ten skutek, że rząd brytyjski odroczył zamierzoną wysyłkę z Anglii do Niemiec transportu SS-owców.

(„Telegraf")

Niemcy i Polacy. „Gazeta Ludowa" stwierdza na podstawie opowiadań Polaków, wracających z Niemiec: „Niechęć Niemców w stosunku do Polski i Polaków przerodziła się w obłąkaną nienawiść. Jednym z ważniejszych powodów są Niemcy wysiedleni ze Wschodu. Taki Niemiec, przydzielony do „bauera" na bezpłatne mieszkanie i utrzymanie, jest dla niego ciężarem, a sam stale pozuje na męczennika i rycerza rychłego odwetu".

Wysiedleni ze Wschodu Niemcy na masowym wiecu w Lingen uchwalili m. in: „17 tysięcy Niemców wypędzonych ze Wschodu w powiecie Lingen prosi z głębi swej nędzy sojuszniczą Radę Kontrolną, by wszelkimi siłami działała na rzecz zwrotu naszej starej niemieckiej ojczyzny na Wschodzie **Prusy Wschodnie i Gdańsk, Śląsk i Nowa Marchia, Pomorze i Marchia Graniczna Poznań** (!!) i **Prusy Zachodnie** są od przeszło 7-miu wieków ziemią niemiecką, miasta i wsie zbudowali Niemcy, ziemię uprawiali Niemcy, kulturę ukształtowali Niemcy i wycisnęli na niej swe piętno."

6 miesięcy więzienia i grzywnę otrzymał żołnierz amerykański za uderzenie pięścią w twarz 75-letniej Niemki.

W kopalniach Zagłębia Ruhry pracowało z końcem lutego 324.000 górników, t. j. 117,5 proc. stanu z r. 1936. Ale wydajność pracy wynosiła tylko 59,2 proc. wydajności z r. 1936.

GHANDI oświadczył w Delhi wobec 20.000 ludzi: „Azja niczego się nie może uczyć od Europy. Chrystianizm uległ zniekształceniu, gdy skierował się na Zachód. Wschód musi zwyciężyć Zachód przez posłannictwo prawdy".

«AMNESTIA»

Z Warszawy donoszą, że **Kazimierz Bagiński,** sekretarz generalny PSL, trzymany oddawna w zamknięciu, skazany został na 8 lat więzienia. „Amnestia" umorzyła połowę — Bagiński ma zatem przed sobą **4 lata za kratami.**

Warto przypomnieć w paru słowach dzieje tego Polaka. Od najmłodszych lat niepodległościowy działacz chłopski. Żołnierz Legionów. Komendant lotnych oddziałów POW (pod pseudonimem „Florek"). W Polsce Niepodległej jeden z przywódców „Wyzwolenia". Więziony przez sanację w słynnym Brześciu. W czasie okupacji hitlerowskiej czołowy działacz Ruchu Oporu. Jako jeden z 16-tu przywódców Polski Podziemnej zwabiony podstępnie w zasadzkę „porozumienia z sowieckimi władzami" uwięziony i sądzony w Moskwie przez sąd Czerwonej Armii. Po odsiedzeniu wyroku obejmuje Sekretariat gen. PSL, po czym w krótkim czasie znów aresztowany, tym razem przez „polską" Bezpiekę. Dziś „amnestia" daruje mu 4 z 8-miu lat więzienia.

Nie wiadomo jeszcze, czy i ile lat więzienia darowała „amnestia" jednemu z najwybitniejszych działaczy PPS — **Antoniemu Wasikowi,** ile — innemu czołowemu socjaliście polskiemu — **Romanowi Motyce?** Głucho o setkach i tysiącach marnowanych w więzieniach „faszystów" tego typu, co ludowiec Bagiński, co socjalista Wąsik.

„Amnestia!"...

Z życia gospodarczego Polski

= **Nożyce cen.** — Buty z cholewami kosztowały przed wojną 252 kg. żyta, obecnie 1.044 kg. Cena pługa prawie nie zmieniła się. 100 kg. superfosfatu kosztowało 50 kg. żyta, obecnie 83 kg. Cena nafty i materiałów włókienniczych w przeliczeniu na żyto podwoiła się, węgla podniosła się 6-krotnie, cukru 5-krotnie. 1.000 sztuk cegieł kosztuje dziś 530 kg. żyta wobec 199 kg. przed wojną.

= **Nafty wydobyto** w Polsce w r. 1946 — 116.733 ton. Importowano w tym okresie ropy 19.716 ton, produktów gotowych 420.000 ton. Największa ilość importu przypada na dostawy UNRRA.

WYNIKI WYBORÓW W OKUPACJI BRYTYJSKIEJ W NIEMCZECH

Wyniki pierwszych wyborów do Landtag'ów (sejmów krajowych) krajów niemieckich w sferze okupacji brytyjskiej (Westfalia, Nadrenia płn., Dolna Saksonia, Szleswig) stawiają na pierwszym miejscu partię socjal-demokratyczna, na drugim chrześcijańskich demokratów, na trzecim — komunistów.

Poniżej podajemy zestawienie procentowe uzyskanych głosów przez poszczególne partie, zaznaczając w prawej kolumnie odpowiednie odsetki, uzyskane przy wyborach samorządowych w październiku r. ub.:

	kwiecień 1947	październik 1946
Socjal - demokraci	37 proc.	37 proc.
Chrześc. - dem.	32 „	39 „
Komuniści	10 „	8 „
Centr. - dem.	7 „	4 „
Inne	14 „	12 „

Liczba uzyskanych mandatów niezupełnie odpowiada stosunkowi głosów, albowiem socjaliści maja mandatów 173, Chrześc. - dem. — 144, komuniści — 26, Centr. - dem. — 25 mandatów poselskich.

Wydarzenia tygodnia

W MOSKWIE

dwukrotna rozmowa osobista Marshall'a ze Stalinem nie posunęła naprzód Konferencji Czterech, która kończy się w atmosferze zupełnego braku porozumienia w sprawie Niemiec.

TRAKTAT Z AUSTRIĄ

również nie został nawet naszkicowany z powodu żądania Sowietów oddania im zakładów przemysłowych i wszelkich dóbr zagrabionych przez Hitlera w Austrii. Zdaniem przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich równałoby się to uczynieniu z Austrii kolonii gospodarczej Rosji.

W CHINACH

premierem pierwszego rządu powołanego na podstawie nowej konstytucji, został przywódca lewicy Kuomintangu p. Czang-Szun, wysunięty jednomyślnie przez wszystkie ugrupowania prócz komunistów, którzy jednak wyrażają uznanie dla osobistości nowego szefa rządu.

B. JENCY POLSCY

w Niemczech tracą prawa jeńców. 26.000 Polaków, dotychczas zaliczanych do tej kategorii, przechodzi pod opiekę instytucji, zajmujących się losem cywilnych „D. P."

W PARLAMENCIE FRANCJI

poseł z Madagaskaru Raseta znieważony został czynnie przez innych posłów tej wyspy, którzy go oskarżają o „spowodowanie morderstwa 80 dobrych Malajczyków".

ECHA POGROMU W KIELCACH

Jednym z najpoważniejszych zarzutów, ciążących na Bezpiece, jest zorganizowanie w zeszłym roku głośnego pogromu w Kielcach, gdzie zginęło 42 Żydów. Mimo aresztowania kilkuset osób i skazania na śmierć 12 uczestników pogromu (w tym 3 policjantów) nie udało się przerzucić winy na organizacje podziemne, gdyż tysiące ludzi w Kielcach było świadkami czynnego udziału agentów Bezpieki w pogromie i zachęcania do ekscesów.

Przy okazji warto przypomnieć fakt mało znany. Około stu osób aresztowanych w związku z pogromem osadzono w więzieniu w Radomiu. Ponieważ nie chcieli oni zaznawać tak jak to byłoby wygodnie dla Bezpieki — postanowiono pozbyć się ich i **urządzono pogrom w więzieniu**. Specjalną bojówkę uzbrojoną w pałki i kastety wpuszczono do więzienia i przeprowadzono masakrę. 17 osób zabito na miejscu, resztę okaleczono ciężko, a potem wywieziono. Sprawę upozorowano w ten sposób, że to bojówka żydowska wtargnęła do więzienia i dokonała zemsty za pogrom kielecki. Sprawa ta nie wyszłaby na jaw, gdyby nie przypadek. Szczegółową relację z tej masakry podało w swoim czasie jedno z pism podziemnych, wymieniając szereg nazwisk zamordowanych. Między innymi zginął wówczas jeden z wybitnych artystów malarzy polskich młodszego pokolenia.

Apel C. Z. P.

RODACY!

Miesiąc maj w naszym życiu emigracyjnym ma swoją piękną tradycję. Od wielu lat rozpoczęliśmy dzieło budowy podstaw oświaty polskiej wśród emigracji. Rozumiemy, że oświata jest najskuteczniejszym środkiem dla wychowania młodego pokolenia w prawdziwej tradycji polskiej. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że przez oświatę możemy polepszyć ciężkie warunki życia młodemu pokoleniu na wychodźtwie.

Działalność oświatową oparliśmy na ofiarności emigracji. Z drobnych ofiar składanych przez emigrantów każdego roku w miesiącu maju, powstała społeczna sieć polskiego nauczania obejmująca ponad 200 ośrodków, niezależnie od szkół utrzymywanych przez czynniki oficjalne.

Jak mocne było to dzieło oświatowe, powstałe z ofiar emigracji, świadczy fakt, że przetrwało ono okres okupacji niemieckiej we Francji i obecnie w trzecim roku po wojnie, mimo ciężkich warunków w jakich żyjemy, Centralny Związek Polaków utrzymuje w dalszym ciągu 60 ośrodków nauczania, obejmujących przedszkola, szkoły i kursy czwartkowe oraz niezależnie od nich bursę w Lille dla młodzieży uczęszczającej do szkół francuskich.

Rodacy!

Dzieło oświatowe emigracji polskiej nie tylko musimy utrzymać, ale je rozbudować w stosunku do stale wzrastających potrzeb polskiego wychodźtwa. Dlatego w tradycyjnym dla naszej emigracji miesiącu zbiórki na polską oświatę, zwracamy się do wszystkich Polaków o poparcie wysiłków polskiej emigracji, w dziele utrzymania i rozbudowy polskiej oświaty.

Dzisiaj, kiedy jedynie oświata kierowana przez czynniki społeczne gwarantuje niezależny, nieskażony i prawdziwie polski kierunek nauczania naszej młodzieży, musimy zwiększyć wysiłek i ofiarność.

Dzisiaj, kiedy w Polsce fałszuje się naukę historii, według politycznych wymagań administracji, kiedy z młodego pokolenia polskiego chce się wychować przede wszystkim powolnych i posłusznych zwolenników totalizmu i do tego dostosowuje się system nauczania, my tutaj na wolnej ziemi francuskiej musimy stać na straży niezależnych placówek prawdziwie polskiej oświaty.

Najlepszą odpowiedzią naszą na zamach przeciwko niezależnej działalności oświatowej jak poparcie zbiórki na polską oświatę we Francji, prowadzoną przez CZP.

Od wyników zbiórki zależy ilość polskich ośrodków nauczania i wychowania młodego pokolenia.

Rodacy!

Składanie ofiar na oświatę to obowiązek wszystkich Polaków. To jedno z ogniw w walce o niepodległość i wolność Narodu Polskiego.

W szczególności teraz, kiedy różnymi drogami i przy użyciu różnych środków usiłuje się rozbić jedność polskiej emigracji, kiedy i odcinek oświatowy nie jest wolny od poczynań dywersyjnych różnych organizacji, uczciwie myślące i znające działalność CZP na niwie oświatowej polskie wychodźtwo na znak solidarności ze swoją naczelną organizacją poprze jej wysiłek.

Znając ofiarność polskiej emigracji, apelujemy do wszystkich Polaków: do braci robotniczej i górniczej, do rolników polskich, do kupców polskich i zrzeszeń gospodarczych, do wszystkich tych, którym jest droga przyszłość młodego polskiego pokolenia o poparcie zbiórki na oświatę przeprowadzaną przez Centralny Związek Polaków we Francji w maju br.

Dary należy składać do PKO, 23, rue Taitbout, Paris, cc. 1401-65, na konto nr. 167 Centralnego Związku Polaków we Francji, zaznaczając na odwrocie przekazu: „na oświatę polską we Francji".

ZARZĄD GŁÓWNY CZP
KOMISJA OŚWIATOWA CZP

Bezdroża propagandy

5-tysięczna Polonia w Indiach składa się niemal wyłącznie z dawnych przymusowych lokatorów więzień i łagrów sowieckich, z dawnych deportowanych na „posielenje".

I oto w ręce tych Polaków, którzy z pierwszej ręki znają rzeczywistość sowiecką, dostaje się „utwór" propagandowy reżymu warszawskiego, starający się całkiem niedorzecznie wybielić czarne lata polskiej niedoli na szlakach uzbeckich, kazachstańskich, syberyjskich. Posłuchajmy, co o takiej propagandzie pisze „Polak w Indiach":

„Organ „marszałka" Żymierskiego „Żołnierz Polski" drukuje w odcinkach wspomnienia niejakiego Józefa Hena p. t. „*Kijów — Taszkent — Berlin — dzieje włóczęgi*". Jak się można domyśleć z tytułu, wspomnienia te poświęcone są pobytowi „bohatera" w Sowietach w czasie wojny. Nie wiemy niestety, skąd obywatel Hen zawędrował do Rosji, gdyż wpadł nam w rękę tylko jeden odcinek jego dzieła, a mianowicie odcinek 6 drukowany w numerze 43 (59). Już jednak z tego fragmentu widać, że obywatelowi Henowi i innym Polakom(?) w Rosji powodziło się znakomicie, że chwile tam spędzone pozostały dla nich najmilszym wspomnieniem. *Rozkoszna, beztroska włóczęga!*

My, którzyśmy *byli naprawdę w Rosji*, byliśmy widocznie tak oślepieni przez propagandę hitlerowską, że zamiast cieszyć się pięknem i dobrobytem ziemi sowieckiej — cierpieliśmy na niej, głodowali i umierali. I dopiero teraz czytając wspomnienia obywatela Hena, dowiadujemy się, jak się tam żyło:

„*Jesteśmy w świetnych humorach* — wspomina obywatel Hen. — *Od switu zajadamy się ogromnymi słodkimi arbuzami. Pełno mamy na wozie tego nektaru kozackich stepów...*"

„*Pracuję jako pomocnik traktorzysty. Mój szef jest młody, okrągły i spokojny. Nazywa się Sańka Pomerancew... Mieszka na drugim końcu stanicy w domu otoczonym strzelistymi brzozami. W izbie stoją solidne meble, rzeźbione artystycznie sztuką ludową* (sztuka ludowa — to widocznie jakieś ostre narzędzie — przyp. red.). *Żona Pomerancewa, Niura, to potężna i ładna kobieta... Niura leje nam do balii gorącą wodę. Wreszcie oboje wydobywają z suto okutej skrzyni jakieś przyodziewki i ubierają nas od stóp do głów... Robi nam się ze Stefanem trochę głupio. Tyle dobra, niemal natarczywego, nikt nam jeszcze nie wyrządzał. I kiedy Niura podaje do stołu barszcz — jakżeż inaczej! — odmawiamy...*"

„*Arbuzów jest taki nadmiar, że karmią nimi krowy... Stanowczo za dużo tego dobrego! Poza tym kazaczyzna jest ojczyzną pomidorów. Choćby dlatego, że bez nich nie do pomyślenia jest słynny barszcz kozacki. Choćby dlatego, że już grubo podczas wojny kilogram pomidorów kosztował 5 kopiejek*".

„*Z magazynu kołchoźnego otrzymujemy szynkę, słoninę, chleb. Nasza Agafieja Pietrowna zakrada się do naszych plecaków i wkłada tam pokryjomu garnuszek masła.*"

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powinno się postarać, by utwór obywatela Hena został przełożony na język rosyjski i szeroko rozpowszechniony po bratnim Związku Sowieckim. Niech się nareszcie obywatele ZSRR dowiedzą, jak jest im dobrze!

Jak zwabiać tłumy

FANTAZJA DOŚĆ... PRAWDOPODOBNA

Wielki Gomułka przybył do Katowic, wezwał wojewodę i rzekł:

— Zamierzam przemówić do narodu. Urządzić wiec i żeby mi na nim było 50.000 ludzi!

— Rozkaz! — pisnął wojewoda.

Ale już po godzinie wspaniały Gomułka znowu gwizdnął na wojewodę:

— Moja mowa będzie tak doniosła, — oświadczył, — że szkoda męczyć gardło dla 50.000. Na wiecu ma być 100.000 osób.

— Oj, oj! — jęknął wojewoda.

Minęło parę godzin i niezmordowany Gomułka zadzwonił do wojewody:

— Będę mówił rzeczy rewelacyjne — zagrzmiał — więc musi ich słuchać 150.000 ludzi.

— Obywatelu premierze, litości, — kwiczał wojewoda — skąd tyle osób wziąć? Jak? Całe Katowice tyle ludności nie mają.

— Mołczat'. Po razie w mordę za każdego człowieka brakującego do tej liczby.

Lecz geniusz nie śpi. W nocy Gomułka wpadł do mieszkania wojewody rycząc:

— Będę sławił Stalina! Tego musi słuchać 200.000 ludzi.

Wojewoda zaciął zęby i stęknął:

— Czy to już ostateczna cyfra? Czy mogę czynić definitywne przygotowania?

— Tak!

Nazajutrz płomienny Gomułka wlazł na trybunę. Przejrzał z radością morze głów. Przeliczył dokładnie. Było pełnych 200.000 osób. Ani jednej mniej.

Po wiecu rozpromieniony Gomułka uścisnął wojewodę wołając:

— Świetnie! Ale powiedz pan, jakim sposobem ściągnąłeś tyle ludzi?

Wojewoda wyjaśnił:

— 50.000 zwerbować na pana wiec to głupstwo. Policja, bezpieka, agenci, konfidenci — no, i gotowe... Gdy pan zapragnął 100.000 ludzi, to już musiałem ogłosić, że przemawiać będzie Mikołajczyk. Skoro padła cyfra 150.000 ludzi — musiałem zapowiedzieć, że na wiec przyjedzie Anders. A gdy pan zażądał 200.000 ludzi — nie było innej rady, musiałem obwieścić, że odbędzie się publiczna egzekucja członków rządu...

K. Z.

ZGON

Ś. P. INŻ. WŁAD. KARASIEWICZA

Koledzy Byli Wojskowi!

Dnia 18 bm. zgasł w Bogu, nieodżałowany nasz kolega inż. **Władysław KARASIEWICZ,** prezes Okręgu Federacji PZOO, wiceprezes Okr. Paryż CZP, wiceprezes Związku Inwalidów, Dyrektor Spółdzielni i Ogniska Kombatanta we Francji.

W Zmarłym tracimy nie tylko dobrego przyjaciela, ale szczerego Polaka - Obywatela, niestrudzonego Bojownika o Niepodległość, świetnego organizatora pracy społecznej i założyciela wielu stowarzyszeń polskich na emigracji.

Jeszcze na łożu śmierci pracował nad ukończeniem dzieła spółdzielni kombatanckiej.

Zarząd Koła wzywa kolegów do noszenia trzydniowej żałoby i kontynuowania pracy w ścieśnionych szeregach dla uczczenia pamięci rzetelnego Polaka i dobrego kolegi działacza społecznego.

Za Zarząd: **O. M. Biderman**, prezes

COMMENTRY

PODZIĘKOWANIE

Dnia 29 marca 1947 zmarł po ciężkiej operacji w Paryżu, najdroższy Mąż, ukochany Tatuś

ś. p. WOJTACHA Stanisław,
przeżywszy lat 40.

Na tym miejscu składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie p. Lebaupin, Rodakom i KTM w Commentry, Centrali CZP w Paryżu, za okazaną pomoc w przeprowadzeniu pogrzebu i sprowadzeniu zwłok do Commentry, Inicjatorom i Organizatorom zbiórek, wszystkim Ofiarodawcom za hojne dary — które przyniosły w sumie 14.090 fr., oraz dodatkowe ofiarowanie ze strony Rodaków i przyjaciół Francuzów drogocennych koron pogrzebowych i wieńców, Rodakom i Delegatom pozamiejscowych KTM, Okręgów POWN i CZP, wszystkim Rodakom i Francuzom, którzy wzięli liczny udział w pogrzebie w sobotę dnia 12 kwietnia 1947 r., jeszcze raz składamy najszczersze podziękowanie.

W smutku pogrążeni:

Wojtacha Pelagia i syn **Józef.**

Polski Teatr w belgijskiej Limburgii

Związek Polaków w Belgii i jego okręgi nie zasypiają gruszek w popiele. Dowodem zrozumienia zadań, jakie na organizacje emigracyjne nakłada chwila obecna, zadań nie łatwych, choćby dla tego, że tak różnorodnych, jest sprawozdanie z niedawno odbytego konkursu teatralnego w Eysden. Okręg Limburgii — to niecały dziesiątek skupisk polskich w Belgii, na granicy holenderskiej, w czym zaledwie kilka większych kolonii górniczych.

Przy każdym niemal oddziele Związku Polaków w okręgu Limburgii istnieją sekcje teatralne, które corocznie stają do tradycyjnego konkursu. Tegoroczny konkurs odbył się w Eysden (kolonia z której pochodzi prezes Związku Polaków w Belgii, p. Szczepan Pawlicki) w drugiej połowie marca.

Gdy data konkursu była już ustalona, amatorzy wzięli się jeszcze bardziej energicznie do roboty, aby dać z siebie jak najwięcej. Nauczycielstwo pomogło młodzieży swoją radą i to tym ochotniej, że widziało wiele zapału u amatorów teatru.

W dniu konkursu, który miał się odbyć w sali kopalnianej, do Eysden zjechało się mrowie Polaków z całego okręgu, pociągami, autobusami i rowerami. Sala była nabita! — Prezes Okręgu p. Władysław **Adamiak** z **Waterschei** powitał zebranych, po czym miejscowa orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie rozpoczął się właściwy konkurs, do którego stanęły cztery zespoły. **Oddział Waterschei** wystawił sztukę „Słowiczek", **oddział Winterslag** „Consilium facultatis", **oddział Eysden** „Chrapanie z rozkazu" wreszcie **oddział Zwartberg** sztukę „Świetny pomysł". — Sąd konkursowy, w składzie pp.: **Sitarz** — przewodniczący, **Nowak** i **Radwan** — członkowie, przyznał **pierwsze miejsce oddziałowi Waterschei, drugie — oddziałowi Zwartberg, trzecie oddziałowi Eysden, a czwarte oddziałowi Winterslag.**

Amatorzy, jak donosi nam sekretarz okręgu p. Franciszek **Przybylski**, wywiązali się ze swych zadań znakomicie i wykazali, że nie próżnowali przez ubiegły rok. — Konkurs teatralny w Eysden nie był taką sobie banalną „uroczystością" jakich widzi się setki i po których nic nie zostaje. Pokazał kilku setkom Polaków cztery sztuki polskie, a to coś znaczy, gdy się zważy, że Polonia belgijska nie posiada stałego teatru polskiego. Oby przykład Polaków z Limburgii stał się zaraźliwym dla innych.

J. J.

PARYŻ

ŚWIĘCONE U KOMBATANTÓW

Dnia 13 bm. odbyło się tradycyjne „święcone" w Kole b. Kombatantów w lokalu na 32, rue Basfroi.

Uroczystość otworzył prezes **Biderman,** po czym ks. kapelan **Kaszubowski** dokonał święcenia, po którym wygłosił przemówienie.

Licznie zgromadzeni b. Wojskowi oklaskami nagradzali przemówienia. Prezes Biderman zaapelował do zebranych, aby nieśli pomoc Krajowi i w tym celu zbierane będą, prócz pieniędzy, również odzież, obuwie i bielizna, które należy składać w czwartki w Stowarzyszeniu.

Bal Stowarzyszenia odbędzie się dn. 26 bm. w sali Cadet, 21, rue Cadet.

Miesięczne zebranie Koła odbędzie się dnia 4 maja 47. na 32, rue Basfroi, o godz. 15.

Za Zarząd: **Sołtysiak** W., sekr.

POWN W SERAING

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie byłych członków POWN z Seraing, Jemeppe s. M. i Flemalle. Przewodniczył p. Gurdziel St.; w zebraniu wziął udział również komendant Okręgu Liege p. Żak W., który po przemówieniu odpowiadał na zapytania w dyskusji, jaka się wywiązała. Omówiono szereg problemów i ustalono program pracy na przyszłość. Na wniosek Obwod. zainicjowano akcję niesienia pomocy dla powodzian w Polsce, i zaczęto zbierać dary w naturze i gotówce. Należy podkreślić szlachetny czyn komend. p. Żaka, który ofiarował na ten cel 12 koszul, p. Żak nigdy nie odmówił żadnej akcji pomocy, wydając duże sumy na organizacje emigracyjne i krajowe. Na zakończenie uchwalono następująca **rezolucje:**

„My, b. czł. POWN, którzyśmy poświecali już nieraz swe życie w walce o Wolność i Niepodległość Kraju i dzisiai, kiedy sa atakowane granice zachodnie, odpowiadamy, że nie dopuścimy do żadnej rewizji. Ziemie Odzyskane należa sie nam ztytułu naszego wkładu do wspólnego zwyciestwa i ich przynależność do Polski jest gwarancją pokoju powszechnego."

Stifft.

LILLE

ZWIĄZEK TOW. KOBIECYCH

W środę 16-go marca odbyło się w Lille zebranie delegatek wszystkich Okręgów Kół Polek.

Obradom przewodniczyła zasłużona działaczka, prezeska Związku Towarzystw Kobiecych, p. **Katarzyna Konopczyńska.**

Po złożeniu sprawozdań delegatki Okręgów poruszyły i przedyskutowały szereg zagadnień dotyczących zarówno życia organizacyjnego, jak i zagadnień społecznych związanych z obecnym układem stosunków na wychodźtwie.

Zgodnie z myślą przewodnia Związku, określoną statutem Kół Polek, którą jest troska o młodzież, delegatki omawiały szeroko i wyczerpująco zagadnienie nauczania i wychowania młodego pokolenia w obecnej chwili na wychodźtwie.

Sprawa Zbiórki na Oświatę w miesiacu maju, przeprowadzenie jej w sposób najskuteczniejszy wśród kół wychodźczych oraz sprawa wykorzystania wszelkich środków, żeby zabezpieczyć i ochronić młodzież od wpływów obcych, a związać ją najściślej z kulturą i tradycją polską — były omawiane wyczerpuico i rzeczowo.

W miesiącu czerwcu Delegatki uchwaliły zwołanie Walnego Zjazdu Związku Towarzystw Kobiecych.

LOOS EN GOHELLE

ZEBRANIE MŁODZIEŻY TUR

W dniu 13. 4. br. odbyło się w Loos en Gohelle zebranie młodzieży TURowej, jako pierwsze prowadzone według nowego planu pracy, ustalonego przez walne zgromadzenie delegatów Okr. TUR Lens.

Po zagajeniu, zebrani wysłuchali odczytu zaproszonego prelegenta na temat Słowian Zachodnich w Dawnych Wiekach — połączonego z pokazem map i tablic etnograficznych.

Zainteresowanie tematem było duże. Zebrani postanowili wspólnymi siłami podnieść pracę w Sekcji do jej przedwojennego poziomu pracy kulturalno-oświatowej.

Następne zebranie bedzie miało odczyt o Motorach Spalinowych.

Wzywamy Sekcje z szybu 12—14 w Lens do wyścigu pracy w praktycznym realizowaniu wiedzy i kultury robotniczej.

A. M.

WAZIERS-CLOCHETTE

POWN

Stow. b. POWN Waziers-Clochette obchodzi dnia 27. 4. 47 (w niedzielę) swą pierwszą rocznicę, połączoną z wręczeniem odznaczeń dla wdów po deportowanych oraz członków zasłużonych w czasie konspiracji. Program jest następujący: o godz. 11-tej msza św. na intencję poległych deportowanych z Waziers, o godz. 17-tej otwarcie uroczystości, o godz. 18-tej dekorowanie, o godz. 19-tej występ kwartetu — kierownictwo p. Lewandowski, o godz. 19,30 teatr pod tyt.: „Zemsta Cygana" w 3 aktach ze śpiewami i tańcami (reżyseria p. Majchrzaka).

Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia, prosimy uważac niniejszy komunikat za zaproszenie.

Cały dochód przeznaczony dla wdów i sierot po deportowanych w miejscowości.

Zrząd.

Ś. P. MARCELI DYMAREK

Tragiczna śmierć **Marcelego DYMARKA** okryła żałobą Liege, i okoliczne kolonie polskie. Zasypany przez nagle urwane kamienie, zmarł śmiercią górnika w dniu 2 kwietnia rb. w miejscu swej długoletniej pracy, w kopalni Gosson I.

Ś. p. **Marceli DYMAREK,** ur. 29. grudnia 1901 we wsi Burka (pow. Częstochowa) od 1937 roku przebywał w Belgii, biorąc czynny udział we wszelkich pracach społeczno - organizacyjnych tutejszego terenu, oraz walcząc o wolność Narodu Polskiego.

Czynny członek partii PPS w Belgii, członek Związku Polaków, dobry Polak i świadomy swych zadań i obowiązków społecznik, zyskał sobie ogólny szacunek i uznanie.

Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Czytajcie

„ŚWIATŁO"

Już się ukazał 2-gi numer wydawnictwa „ŚWIATŁO"

pod redakcją Zygmunta Zaremby

Do nabycia **we Francji:** 5, rue d'Alsace — Paris (10); **w Belgii:** 38, Av. Al. Bertrand (Forest), Bruxelles.

Z życia F. R. E. P.

KONFERENCJA OKREGOWA FREP BRUAY

W dniu 16 marca br. odbyła się walna konferencja okręgu FREP Bruay z udziałem przedstawicieli 9 sekcyj. Po otwarciu konferencji przez prezesa okręgowego i przeczytaniu protokółu z ostatniej konferencji, zarząd okręgowy zdał sprawozdanie z rocznej działalności, do której wywiązała się obszerna dyskusja, po której delegaci uchwalili absolutorium zarządowi za dotychczasową działalność.

Następnie prezes zarządu głównego wygłosił referat omawiający zagadnienia społeczne, emigracyjne, stosunek do urzędów i PCK. Po odpowiedzi na postawione zapytania, został wybrany przez tajne głosowanie, nowy zarząd okręgowy na rok 1947 w następującym składzie:

Prezes **Wacławski** Szczepan, 21, rue Venezuela, Bruay-en-Artois, sekretarz **Mikołajczyk** Czesław, 27, rue des Fauvettes, Haillicourt, skarbnik **Szymczak** Wojciech, 28, rue des Aeronautes, Houdain.

Po omówieniu spraw bieżących została uchwalona następująca rezolucja:

„Delegaci Sekcyj FREP okręgu Bruay w liczbie 27 reprezentujących 9 sekcyj, domagają się od urzędów konsularnych we Francji, ażeby wpłynęły na administrację centralną w kraju celem przyspieszenia ratyfikacji umów dotyczących nieuregulowanych do tej pory spraw emigracyjnych, ubezpieczeń społecznych i odszkodowań wojennych.

Delegaci stwierdzają, że podane wiadomości o uregulowaniu zasiłków knapszaftowych nie są ścisłe, bo tylko bardzo mała liczba tych biedaków będzie mogła korzystać z zasiłku.

Delegaci stwierdzają, że rządy przedwojenne w Polsce nie uregulowały spraw tych, którzy za kawałkiem chleba byli zmuszeni emigrować do Francji i nie być ciężarem państwa polskiego. Ale stwierdzają również, że obecne urzędy nic nie zrobiły w tym kierunku.

W każdym kraju istniejące rządy opiekują się swymi obywatelami zagranicą i dopominają się gdy im się dzieje krzywda. Każdy rząd w Polsce powinien nieugięcie stać w obronie pokrzywdzonych swych obywateli, którzy wpłacili miliardowe sumy ze swej pracy do niemieckich kas ubezpieczeniowych, a dziś muszą oni żyć z jałmużny i darów.

Zebrani delegaci na konferencji żądają od urzędów konsularnych we Francji, zwrócenia uwagi podwładnym organizmom nowo powstałym, żeby nie lekceważyli emigracji pracującej i nie zmuszali wychodźtwa do należenia tylko do tych organizacyj, które wchodzą w skład Rady Narodowej.

Przedstawiciele Sekcyj FREP mieli możność stwierdzenia, że urzędy konsularne dzielą obywateli polskich na różne kategorie. Nie istnieje równe traktowanie obywateli polskich. Mała liczba jest uprzywilejowanych, następnie pewna grupa jest tolerowana, a większość ulega sponiewieraniu i gnębieniu. Zebrani protestują kategorycznie przeciw podobnemu traktowaniu emigracji i żądają równego poważania wszystkich obywateli."

Za Zarzad Okręgu:
Prezes: **Wacławski Szczepan**

Securite Sociale (Bezpieczenstwo społeczne)

Kasy „Securite Sociale" mają w zasadzie zcentralizowanie wszystkich ubezpieczeń we Francji jak Assurances Sociales, asekuracje od wypadków przy pracy i ubezpieczenia istniejące samodzielnie w innych zawodach, jak na przykład w górnictwie.

Ustawa o „Securite Sociale" ogłoszona w maju 1946 r. przewiduje, że po roku czasu od dnia jej ogłoszenia, wyjdzie rozporządzenie wykonawcze, które uzgodni jak ma nastąpić zcentralizowanie, czyli że będzie ogłoszone nie wcześniej jak w maju 1947 r.

Tymczasowo „Securite Sociale" zastępuje Assurances Sociales i niniejszym chcemy podać najważniejsze świadczenia udzielane przez tę instytucję.

NA WYPADEK CHOROBY

Odszkodowanie dzienne pół zarobku, które nie może przewyższać 200 fr. dziennie, a z trojgiem dzieci 270 fr.

Zwrot kosztów lekarskich w wysokości 80 proc. według taryfy uzgodnionej przez kasę, ile wizyta lekarska powinna wynosić. Zwrot kosztów aptecznych w wysokości 80 proc. faktycznie zapłaconych.

DŁUGA CHOROBA

W wypadku długiej choroby stwierdzonej przez ekspertyzę lekarską, świadczenia są utrzymane do trzech lat i mogą być przedłużone jeszcze do sześciu miesięcy, gdy chory przechodzi przeszkolenie zawodowe.

MACIERZYNSTWO

Całkowity zwrot kosztów lekarskich i aptecznych oraz szpitala, za wyjątkiem połogu w którym to wypadku kasa przyznaje uzgodnioną sumę na akuszerkę, bez względu na to, ile rzeczywiście akuszerkę należy zapłacić.

Dla ubezpieczonej płacone jest odszkodowanie dzienne pół zarobku w ciągu 14 tygodni, oraz przyznawane są premie karmienia.

INWALIDZTWO

Renta inwalidzka będzie przyznawana w wysokości od 30 do 40 procent rocznego zarobku zależnie od stopnia inwalidztwa. Będą zwracane koszta lekarskie i apteczne za cały czas inwalidztwa.

Będzie następowała podwyżka renty gdy zarobki ogólne zostaną podwyższone. Minimalna renta zostanie podwyższona do wysokości zasiłku dla starych robotników.

PENSJE STAROŚCI

Pensje są przyznawane po opłaceniu najmniej 15 lat w stosunku proporcjonalnym do całości pensji za 30 lat a mianowicie: w wieku 60 lat 20 proc. zarobku; w wieku 65 lat 40 proc.

Pensje 40 proc. zarobku są przyznawane w wieku 60 lat tym, którzy wykonywali ciężkie prace.

Pensje będą podwyższane proporcjonalnie, gdy zarobki ogólne zostaną podwyższone.

POMOC LEKARSKA DLA PENSJONOWANYCH

W zasadzie po opłaceniu 15 lat, pensja starości nie może być mniejsza od zasiłku dla starych robotników. Ci zaś, którzy opłacili mniej jak 15 lat, otrzymywać będą renty od sum przez nich wpłaconych.

POŚMIERTNE

Zapomoga pośmiertna wynosić będzie 90 razy dzienny zarobek podstawowy zmarłego.

PENSJE WDOWIE

Wdowa będzie otrzymywać połowę pensji, jaka należałaby się zmarłemu.

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze „Ludu Polskiego" w dziale „Z życia FREP" w rozdziale „Uprawnienia do świadczeń" zakradł się błąd w zdaniu: „We Francji renty inwalidzkie są przyznawane, gdy zainteresowany ma najmniej 6 procent niezdolności". **Powinno być: 66 procent niezdolności.**

«Lud Polski» w BELGII

NA SZACHOWNICY BELGIJSKIEJ

W połowie ubiegłego miesiąca komuniści wycofali się z rządu, będącego tak zwaną „koalicją lewych". Doprowadziło to do porozumienia najsilniejszego tutaj ugrupowania politycznego Chrześcijańskiej Partii Społecznej z Socjalistami, których propozycje stały się podstawą programu nowo utworzonego rządu.

Mimo wykazania w danym wypadku znacznej ilości dobrej woli ze strony partii chrześcijańskiej u wielu socjalistów belgijskich nie można stwierdzić dużego entuzjazmu do tej współpracy. Na Radzie Głównej Partii przeciwko tej współpracy wypowiedzieli się tacy przywódcy socjalistów jak dawny przewodniczący Międzynarodówki **de Brouckere,** prezes partii **Max Buset** i redaktor polityczny „Peuple'a" — **Victor Larock.** Frakcja za współpracą w głosowaniu okazała się jednak znacznie silniejszą (122 głosy przeciw 65-ciu). O przewadze głosów za współpracą w pewnej mierze przesądzili delegaci **flamandcy.** Tak więc wśród socjalistów mniejszość — lecz mniejszość o znacznej wadze jakościowej — musiała podporządkować się większości. Były też i protesty jak np. koła socjalistycznych studentów Uniwersytetu w Brukseli.

Po stronie „chrześcijańskiej" też nie było ogólnego zadowolenia, a pismo **„Libre Belgique" użyło wyrażenia „związek przeciw naturze".**

Faktem jest, że **program rządowy** zawierał kilka projektów reform społecznych jak **zwiekszenie rent starczych,** powołanie **Krajowej Rady Gospodarczej** z udziałem przedstawicieli świata pracy, stworzenie **rad załogowych** (o bardzo ograniczonych uprawnieniach), wreszcie pewne **reformy struktury przemysłu węglowego.**

Podczas głosowania nad deklaracją rządową liberałowie opowiedzieli się przeciw, zaś komuniści powstrzymali się od głosowania i zapowiedzieli „opozycję pozytywną".

Wszystko to razem wzięte stanowi przestawienie figur na politycznej szachownicy Belgii. Poprzednia większość parlamentarna niezdolna była do żadnych reform, hamowana udziałem liberałów, broniących w gruncie rzeczy interesów przemysłu i handlu. — Obecnie możliwości reform są. Socjaliści będą czuwać nad ich realizacją. Jeśli zaś chodzi o partię „chrześcijańską" to ta jest **zlepkiem** najprawdziwszej **reakcji** z odłamem bardziej **postępowym,** częściowo nawet **lewicowym.** Nie można zapomnieć, że „chrześcijańskie" syndykaty grupują około **400 tysięcy robotników,** wśród których zaczyna się budzić **niezadowolenie,** że nic się dla nich nie robi i to głównie z powodu konserwatywnego oporu w ich własnym chrześcijańskim ruchu ideowym.

Dla porównania sił: Syndykaty w których są zarówno socjaliści jak komuniści, liczą około **600 tysięcy członków,** zaś liberalne — około **27 tysięcy.**

Równocześnie trzeba dodać, że partia „chrześcijańska" przejęła znaczną ilość zwolenników złej sławy „Rex'a", który się skandalicznie skompromitował współpracą z Niemcami.

W ugrupowaniach „chrześcijańskich" zaczyna się budzić poczucie konieczności pewnych, w rzeczywistości ograniczonych reform, chociażby po to, by wykazać światu pracy, że reformy społeczne wynikają ze starych zasad ustroju społecznego, a nie są żadnym **monopolem** socjalistów czy komunistów.

Powstaje teraz pytanie, jak długo może trwać porozumienie socjalistów belgijskich z tutejszą partią chrześcijańską? — Aby na nie odpowiedzieć trzeba najpierw uświadomić sobie różnice interesów obu tych ugrupowań. A więc podkreślić trzeba groźne dla innych ogromne wpływy partii „chrześcijańskiej", patronującej tu najróżniejszym stowarzyszeniom i związkom dobrze prosperującym i dysponującym znacznymi środkami. — Jeśli partia „chrześcijańska" nie będzie wykorzystywać swego udziału w rządzie dla **powiększenia swego stanu posiadania** czy to w dziedzinie gospodarczej czy społecznej, będzie mogła z socjalistami współpracować. W przeciwnym razie — **nie.**

Faktem jest, że kontrola cen znacznie się już w tym krótkim czasie rozluźniła, a zbyt wcześnie jeszcze, by przewidzieć, jakie przyniesie następstwa.

Ale są inne fakty o różnym ciężarze gatunkowym. Tak np. ostatnio księża zwracali się w kościołach do robotników rolnych z apelem do ubezpieczania się w organizacjach „chrześcijańskich". Stało się to na skutek odpowiedniej dyrektywy wyższych władz kościelnych. (Należy podkreślić, że **prawo w Belgii zabrania stosowania jakiejkolwiek presji w sprawie wyboru ubezpieczalni**). Faktów podobnych można przytoczyć więcej. Nie wróżą one współpracy bez wychodzenia poza stanowiska początkowe.

Figury na szachownicy zostały przestawione. Każdy z głównych graczy liczy na zabranie pewnej ilości pionków swym partnerom.

K. B.

FUNDUSZ PRASOWY „LUDU POLSKIEGO" W BELGII

P. **Edward Przesmycki,** wezwany przez p. Grota, wpłaca na Łańcuch Prasowy 50 fr. belg. i wzywa do kucia dalszych ogniw:

dr. Jerzego Korab-Brzozowskiego, inż. Adama Gawlikowskiego, red. Macieja Feldhuzena i **r-cę Macieja Załęskiego** z Brukseli.

3 MAJA W BRUKSELI

Zarząd Główny Zwizku Polaków zaprasza wszystkich Polaków, zamieszkałych w Brukseli, do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie **Święta Narodowego 3 Maja.**

Program uroczystości przewiduje: godz. 11-ta nabożeństwo uroczyste, celebrowane przez ks. rektora Jacka Przygodę w Kościele Polskim — 121, avenue Brugmann. Godz. 15: „Te Deum" w katedrze Św. Goduli. Godz. 20: Akademię okolicznościową.

Zarząd Główny Związku Polaków.

1-SZY MAJ W BELGII

Komitet Główny PPS w Belgii wzywa wszystkich członków partii i związków zawodowych, oraz wszystkich robotników i pracowników polskich, do wziecia czynnego udziału w manifestacjach 1-szo majowych, organizowanych przez belgijski świat pracy.

Przez swój udział zamanifestujemy naszą solidarność z towarzyszami belgijskimi, oraz damy wyraz woli walki o wolność, równość i niepodległość w łączności z walką o sprawiedliwość społeczną, toczoną przez międzynarodowy ruch zawodowy i wszystkie partie socjalistyczne.

Komitet Główny PPS w Belgii

1 MAJA W BRUKSELI

Zorganizowaniem udziału w uroczystościach 1-majowych w Brukseli zajmuje się miejscowa Sekcja PPS. Szczegółowe zarządzenia i informacje, zawiera odezwa 1-majowa, rozesłana w drodze organizacyjnej.

BRATERSTWO Z BELGIJSKIM ŚWIATEM PRACY

Zwiazek Polaków w Belgii wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uroczystościach organizowanych przez belgijski świat pracy w **dniu 1 maja.**

Dzień 1 maja, święcony przez świat robotniczy, ma swe stare tradycje w Belgii.

W pochodach okolicznościowych, w których nie braknie nigdy żadnej organizacji robotniczej, winny wystąpić i polskie grupy, manifestując swą obecnością przynależność i braterstwo z belgijskim światem pracy.

KU UWADZE WSZYSTKICH SEKCJI PPS W BELGII

Komisja Oświaty Robotniczej, powołana w dniu 23. 3. 1947 r. na zebraniu Sekcji Polskiej Partii Socjalistycznej w Brukseli, dysponuje prelegentami — tematy różnorodne.

Zapotrzebowania prosimy zgłaszać pod adresem: 38, Av. Al. Bertrand — Bruxelles.

Równocześnie jednak należy o zgłoszonym zapotrzebowaniu powiadomić Komitet Główny PPS w Belgii — 56, rue de Vignes — Liege (tow. Halska).

Zarząd Sekcji PPS w Brukseli

RADA POLONII W BELGII

W dniu 20 kwietnia rb. odbyło się posiedzenie Rady Polonii w Brukseli.

Na specjalną uwagę zasługuje uchwała, powołująca do życia Komitet Funduszu Szkolnego na terenie Belgii. Przewodniczącym Komitetu wybrano p. **Dr. Jerzego Korab-Brzozowskiego,** wiceprzewodniczącego Instytutu Naukowego w Belgii.

Obecny na zebraniu przedstawiciel Zjednoczenia Polskiego Uchodźtwa Wojennego (ogólnego) **sekretarz generalny St. Grot** przedstawił zadania tej organizacji w odniesieniu co całego uchodźtwa, oraz zasady współpracy ze Światowym Związkiem Polaków Zagranicą.

SPOŁECZNY KLUB DYSKUSYJNY W BRUKSELI

Na skutek licznych zapytań informujemy, że istotnie istnieje w Brukseli od trzech miesięcy Społeczny Klub Dyskusyjny. Zebrania odbywają się co dwa tygodnie. Wygłoszone zostały już następujące referaty: „Moralność w życiu ekonomicznym", „Ideologia emigracji i uchodźtwa", „Trzeci front", „Nacjonalizacja i uspołecznienie".

W ramach Klubu zorganizowano współpracę z młodzieżą belgijską.

Program najbliższych zebrań obejmuje następujące tematy: „Ruch ludowy", „Współczesna literatura belgijska" (w języku francuskim), „Socjalizm humanistyczny".

Ewentualną korespondencję do Klubu prosimy adresować tymczasowo do Administracji „Ludu Polskiego" w Belgii: **Hebdomadaire „Lud Polski", 38. Avenue Al. Bertrand (Forest) Bruxelles.**

„LUD POLSKI" W BELGII

prenumerować należy w Administracji naszego pisma w Brukseli pod adresem następującym:

Hebdomadaire „Lud Polski"
38, Avenue Al. Bertrand (Forest)
BRUXELLES

Wszelką korespondencję z Belgią kierować należy na powyższy adres.

Należność za prenumeratę w Belgii prosimy przekazywać na:

Compte Cheques postaux Nr. 800.391 — Barbara Nittman — Bruxelles

ŁANCUCH PRASOWY „LUDU POLSKIEGO"

Lajtlich z Montlucon wpłacił na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" 100 fr.

Por. J. A. Alejski na wezwanie H. Nurkowskiej wpłaca na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" kwotę 200 fr. i wzywa do kucia dalszych ogniw:
kpt. Z. Bednarskiego z Tulonu, **por. Juliana Znanieckiego** i **por. Artura Pohla** z Nicei.

Guzik Telesfor na wezwanie Kubicy Pawła wpłaca 100 fr.

Szymusiak Józef z Onnaing na wezwanie p. Dudały wpłaca 100 fr.

Mme Keeler, wezwana przez p. I. Biesiekierską wpłaca 100 fr.

Poza „Łańcuchem Prasowym" wpłacili:

Kowalski Jan .... 200 fr.
Szymański z Argenthere .... 100 fr.

AKADEMIA PIERWSZOMAJOWA W PARYZU

Staraniem paryskiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego we Francji i paryskiej Sekcji PPS odbędzie się **w czwartek dnia 1-go maja b. r.** o godz. 20-tej, w sali Tow. Robotników i Rzemieślników Polskich — **32, rue Basfroi — metro Voltaire**

Akademia Pierwszomajowa

na którą wszystkich członkow, sympatyków, Robotników Polskich z Paryża i okolicy zaprasza

TUR we Francji — Oddz. Paryż
PPS we Francji - Sekcja Paryż

COURCELLES LES LENS

ZARZĄD SEKCJI PPS NA ROK 1947

Na zebraniu walnym Sekcji PPS w dniu 16. II. br., zostały wybrane nowe władze Sekcji na rok 1947 w składzie: prezes tow. **Sitek** Władysław, Cite Gabriel Peri 1; sekretarz **Jasiński** Stanisław, Cite du Village 35, skarbnik **Kmieciak** Józef, Cite du Village 11.

St. Jasiński, sekr.

BRUAY EN ARTOIS

POWN

Kwartalne zebranie Koła POWN Bruay en Artois odbędzie się dnia 27. 4. br. o godz. 15, na sali p. Kukiełczyńskiego. Rewizorzy kasy proszeni są o przybycie na godz. 14. Ważne sprawy. O liczny udział w zebraniu prosi

Za Zarząd: **Wacławski** Szczep., sekr.

Głęboko dotknięci śmiercią nieodżałowanego kolegi
Ś. P.
Inżyniera
Władysława KARASIEWICZA
Prezesa Okręgu Federacji PZOO we Francji
Wice-Prezesa Okręgu CZP
Dyrektora Spółdzielni i Ogniska Kombatanta
wyrażamy szczere współczucie Jego Wdowie i Rodzinie.
Cześć Jego pamięci!
Stow. byłych Kombatantów Koło Paryż

Komunikaty

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO CZP

— Dary na fundusz oświaty polskiej we Francji należy przesyłać przekazem pocztowym, adresując: **Banque PKO. 23 rue Taitbout Paris (9) cc 1401-65,** a na odwrocie przekazu podać: **na konto Centralnego Związku Polaków nr. 167 na oświatę polską we Francji.**

ZARZĄD GŁÓWNY TUR

Do wszystkich Zarządów Okręgów i Oddziałów oraz wszystkich członków TUR.

W związku z przeprowadzaną zbiórką przez Centralny Związek Polaków we Francji, na braci naszych w Kraju dotkniętych powodzią, Zarząd Główny TUR apeluje do wszystkich Zarządów Okręgów, Oddziałów oraz wszystkich członków TUR o przyłączenie się do wspólnej zbiórki przeprowadzanej przez Komitety Towarzystw Miejscowych przy CZP, celem podążenia z pomocą naszym braciom.

Zarząd Główny składa na ten cel 3.000 franków.

Zarząd Główny TUR we Francji:
W. Jaśniewicz — prezes
Krawczyński T. — sekretarz
Wiertelak J. — skarbnik.

APEL TOW. RZEMIEŚLNIKÓW I ROBOTNIKÓW POLSKICH

Widzimy jak wielkie nieszczęście nawiedza Naród Polski, że burze kataklizmu przechodzą stale przez nasz kraj, że nie zabliźniły się jeszcze rany i cierpienia po ostatniej barbarzyńskiej wojnie hitlerowskiej, a tu nagle spadł nowy cios powodzi, która dotknęła cały niemal Kraj.

Wierzymy, że Wasze serca polskie, przywiązane do naszych pól i rzek, naszych Matek, Ojców, Braci i Sióstr — pobudzi do złożenia Im ofiar i pomocy.

Śpieszmy więc z pomocą. Lista od tej chwili jest otwarta w naszym Sekretariacie we wtorki, środy, piątki i niedziele od godz. 20—22-giej.

Zarząd ze swej strony wyasygnował sumę 2.000 frs., którą po skompletowaniu listy naszych ofiarodawców — prześle bezpośrednio na ręce ks. Kardynała Sapiehy w Krakowie.

Pieniądze prosimy przesyłać przekazem pocztowym na adres: **Societe Polonaise d'Artisans et d'Ouvriers Professionnels — Mr. President Koziński Andre — 32, rue Basfroi, Paris (11).**

W rubryce nadawcy prosimy zaznaczyć: Suma przeznaczona na akcję pomocy dla kraju. Prosimy o czytelny Wasz adres i nazwisko.

Zarząd Tow. Rzemieślników i Robotników Polskich w Paryżu im. Marsz. J. Piłsudskiego

FEREDACJA PZOO

Zarząd F.P.Z.O.O. we Francji wzywa wszystkie Związki, Koła i Członków do wzięcia licznego udziału w uroczystości obchodu Konstytucji 3-go Maja, organizowanej w sobotę dn. 3. V. br. w Lille przez Polskie Zjednoczenie Katolickie.

Wszystkie Związki i Koła: Zw. Kombat. Rezerw., Legionistów, POWN, Zw. Pod. Rezer., Rodzina PZOO, Bajończyków, Weteranów b. Armii Pol. we Francji, Inwalidów i Zw. Oficerów Rezerwy, są proszone o wysłanie sztandarów.

Fr. Mikołajczak, sekr. gen

QUIEVRECHAIN

ZARZĄD GŁOWNY R.P.O.O.

Zarząd Główny „Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny" we Francji zwraca się z prośbą do wszystkich kół R.P.O.O. z rozporządzenia „Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny", ażeby w manifestacji obchodu Kanstytucji 3-go maja organizowanej przez Zjednoczenie Katolickie w Lille, koła nasze wzięły liczny udział ze sztandarami.

Koszta podróży chorążym i delegatom pokrywają kasy kół. Program zostanie ogłoszony w prasie przez Zjednoczenie Katolickie.

Niech więc nie zabraknie ani jednego koła!

Zarząd Główny.

HOUDAIN

PPS

W dniu 27 kwietnia o godz. 11 w Houdain odbdzie się akademia - przyjęcie, zorganizowane przez SFIO w związku z przyjazdem mera m. Arras i sekr. gen. SFIO tow. Guy-Mollet.

Wszystkie Sekcje okoliczne PPS prosimy o liczny udział w tej akademii.

Zarząd Sekcji

COURCELLES LES LENS

SEKCJA PPS

Sekcja PPS w Courcelles les Lens zwołuje dnia 27. 4. br. o godz. 15 w sali tow. Flament zebranie partyjne. Sprawy bardzo ważne. Omówienie **obchodu 1 Maja**, dnia robotnika. Pożądane jest przybycie wszystkich członków Sekcji oraz sympatyków (starszych i młodzieży).

Za Zarząd: **St. Jasiński,** sekr.

BRUAY EN ARTOIS

KTM — OBCHOD KONSTYTUCJI 3-go MAJA

Komitet Towarzystw Miejscowych w Bruay-en-Artois prosi miejscowe Towarzystwa, wchodzące w skład Komitetu, o wzięcie licznego udziału w obchodzie Konstytucji 3-go Maja, ktry się odbędzie w niedzielę dnia 4 maja br. z następującym programem: godz. 10,30 — zbiórka wszystkich Towarzystw ze sztandarami przed kaplicą polską na szybie nr. 7.; godz. 11.00 — msza św. odprawiona przez ks. kan. Szewczyka; godz. 12—13,00 — pochód Towarzystw do pomnika poległych i złożenie wieńca; godz. 15,00 — Akademia na sali p. Kukiełczyńskiego.

Mikołajczak Fr., prezes KTM.

TROYES (Aube)

OKRĘG ZW. ROLNIKOW POLSKICH

w Troyes podaje do wiadomości wszystkim członkom i sympatykom, że w siedzibie Okręgu jest równocześnie prowadzony dział pośrednictw: kupna — sprzedaży ferm i domów miejskich, lub innych obiektów. Chcący je nabyć — względnie poszukujący pracowników — proszeni są o zgłaszanie się pod adresem: **Union des Agriculteurs Polonais,** Bureau Regional — 25, rue Raymond Poincare, **Troyes** (Aube) — tel. 33.00. — Na odpowiedź znaczek.

NOEUX-LES-MINES

ROCZNICA KOŁA B. CZŁONKOW POWN

W dniu 7-go kwietnia 1947 odbyła się rocznica powstania Koła Związku Byłych członków POWN.

W godzinach rannych odbyła się msza święta za poległych i zmarłych członków.

Popołudniu o godz. 17 rozpoczęły się dalsze uroczystości w sali pana Lisieckiego. Otworzył je przewodn. p. **Miłoszyk,** powitaniem obecnych kolegów i gości, po czym orkiestra odegrała hymn polski i francuski.

W imieniu Komitetu Towarzystw Miejscowych złożył życzenia sekretarz Komitetu p. **Juszczak**. Koło Śpiewu „Wanda" pod kierownictwem p. **Calińskiego** odśpiewało kilka pięknych pieśni polskich.

Wiceprzewodniczący Związku i prezes Okręgu p. **Jaśniewicz** wygłosił referat, podkreślając w nim znaczenie POWN na wychodźtwie, która w czasie okupacji zdecydowanie walczyła przeciwko największemu wrogowi ludzkości dla dobra sprawy polskiej. Referent podniósł, że po zakończeniu działań wojennych los naszej Ojczyzny nie został do dnia dzisiejszego jeszcze rozstrzygnięty i dlatego tak jak w czasie okupacji, tak i dziś musimy być zwarci w jednym szeregu w służbie dla naszej Ojczyzny bardziej niż kiedykolwiek.

W dalszym ciągu swego przemówienia, referent wezwał do braterskiej współpracy wszystkich Polaków myślących prawdziwie po polsku. POWN każdy Polak na Emigracji powinien uważać za swą organizację emigracyjną i nie ulegać podszeptom obcych agentów, którzy mają za cel pokłócenie emigracji po to, aby ją sobie niewolniczo podporządkować, a z Ojczyzny naszej uczynić organizm, pozostający na służbie wschodniego imperializmu.

Po skończonym referacie publiczność dała wyraz swej solidarności długotrwałymi oklaskami.

Następnie Koło Śpiewu „Wanda" wystąpiło jeszcze z kilku piosenkami, za co publiczność nie szczędząc oklasków, zmuszała je kilkakrotnie do dalszych występów.

Na zakończenie młodzi amatorzy (w mundurach żołnierzy polskich) i młode amatorki pod kierownictwem p. **Turkowskiego** odegrali sztukę teatralną p. t. „Zaloty na kwaterze".

Po odegranej sztuce teatralnej przewodniczący podziękował wszystkim gościom i bratnim Kołom POWN za wzięcie tak licznego udziału w tej uroczystości, którą zakończyła zabawa taneczna.

Obecny.

TROYES (Aube)

KTM — OFIARY NA POWODZIAN

Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych podaje do wiadomości, że na zagospodarowanie Ziem Zachodnich w Polsce złożyły ofiary następujące organizacje: Tow. Pomocy Oświatowej 2.520 fr., Koło Przyjaciół Z.H.P. 2.330 fr., Stow. POWN 1.660 fr, Koło Rez. i b. Wojsk. 350 fr. — Razem 6.860 fr. Suma ta została przekazana do Polski na ręce ks. Kard. Sapiehy. Wszystkim ofiarodawcom Zarząd KTM niniejszym składa serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie Zarząd KTM apeluje do Szan. Rodaków i Rodaczek, aby w myśl wysłanej już odezwy do organizacyj i prasy, nie szczędzili choć skromnych ofiar i darów na najbiedniejszych Rodaków w Polsce, dotkniętych klęską powodzi.

Ofiary można składać za pośrednictwem poszczególnych Organizacyj, lub wprost na listę w Sekretariacie KTM, przy 25, rue Raymond Poincare, codziennie od godz. 18—19, za wyjątkiem świąt i niedziel.

Zarząd KTM.

OKRĘG SEKCYJ FREP ANZIN - VALENCIENNES

W dniu 20 kwietnia odbyła się w Valenciennes roczna konferencja okręgowa Sekcyj FREP, którą zagaił prezes okręgowy **Budzyn,** witając delegatów Sekcyj, członków zarządu głównego i prezesa okręgowego CZP p. **Światowca.**

Po sprawozdaniu z rocznej działalnocji i obszernej dyskusji, w której wszyscy podkreślali niedolę naszych starców i brak dostatecznej opieki, delegaci potępili akcję prowadzoną przez czynniki urzędowe polskie celem rozbicia emigracji, wytwarzając jednych uprzywilejowanych, a drugich traktując jak niewolników.

Następnie przemawiali sekr. gen. **Jasionowski** i skarbnik główny **Krzywosacki,** na temat obecnej sytuacji i przyszłej działalności.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przez tajne głosowanie zostali wybrani do Zarządu Okręgowego: prezes **Budzyn** Michał, zast. **Dudała** Jan; sekretarz **Szymusiak** Józef, zast. **Oczkowski** Antoni.

Jednogłośnie została uchwalona następująca rezolucja:

„Delegaci Sekcyj FREP zebrani na konferencji okręgowej w Valenciennes postanawiają wzmocnić propagandę celem zasilenia szeregów organizacyjnych do skuteczniejszej obrony interesów wychodźtwa zarobkowego we Francji.

„Zebrani stwierdzają, że istniejące obecnie urzędy konsularne we Francji, lekceważą sprawy emigracyjne i nic nie jest czynione w celu ich polepszenia, a nawet w wielu wypadkach następuje pogorszenie z winy tych urzędów. W podpisanym „arrangement" do konwencji polsko - francuskiej zaprzepaszczono cały szereg spraw emigracyjnych, zwłaszcza dotyczących wyjeżdżających do Polski. Nie uzgodniono wypłacania zasiłków dla starych robotników, którzy opłacali Assurances Sociales. Zgodzono się na możliwość przedawnienia w wypłacaniu zaległych pensyj i rent za czas wojny do 1 marca 1947 r.

Delegaci żądają, ażeby urzędy polskie zajęły się energicznie losem tych górników, którzy w Niemczech wpłacili duże sumy do ubezpieczalni na starość a obecnie przymierają głodem.

Zebrani delegaci protestują energicznie przeciw dzieleniu emigracji na obozy. Urzędy konsularne odmawiają załatwienia spraw tym, którzy nie udadzą się do nowo powstałych tworów politycznych jednego reżymu. Emigracja nie ustanie w protestach, dopóki wszyscy Polacy nie będą traktowani na równi.

Redaguje Komitet. — Gérant H. Mailly
— Imprimerie J E P — 7, rue Cadet, PARIS.

PRZEGLAD PRASY

Co mówią, co piszą, co rysują - inni

Zagadnienie Imperium Francji, a raczej zgodnie z terminologią nowej Konstytucji IV-ej Republiki — zagadnienie członów zamorskich Związku Francuskiego wysuwa się na czoło polityki bieżącej tego kraju. Krwawe rozruchy w Indochinach, zaburzenia na Madagaskarze, odśrodkowe dążenia w Maroku, a nawet w Algerii, która stanowi część administracyjną metropolii, pochłaniają mnóstwo środków i energii, a przede wszystkim prowadzą do nowych — po stratach wojennych — ofiar i upływu krwi.

NIGDY I NIGDZIE

Czy przyczyna zaburzeń w zamorskich ziemiach leży w ucisku ludów kolonialnych przez Francuzów, przez centralny Rząd Republiki? Oddajmy głos Prezydentowi AURIOL'owi, który miarodajnie stwierdza na przyjęciu w stolicy Zachodniej Afryki — Dakarze:

„Tym, którzy by wątpili o Francji, którzy sądziliby że Francja uciska ludzi i narzuca siłą swe panowanie, tym, którzy przeinaczają fakty i znieważają Francję, przeciwstawiam prawdę:

Nigdy dotąd, w żadnym państwie świata, ziemie zamorskie nie wybierały swych przedstawicieli dla opracowania wraz z posłami kraju macierzystego Konstytucji Republiki (jak to się dzieje we Francji). Nigdy dotąd, w żadnym państwie świata przedstawiciele ziem zamorskich nie tylko byli ustawodawcami dla siebie, ale prawa tworzyli dla całego Związku Francuskiego, łącznie z metropolią. Nigdy dotąd nie wchodzili do rządu i nie mieli dostepu do najwyższych stanowisk. Nigdy dotąd nie uczestniczyli w wyborach Głowy Państwa, Prezydenta Republiki i Prezydenta Związku Francuskiego. Nigdy dotąd nie zdobyto się na podobny akt odwagi i wiary. Nigdy i nigdzie takiej próby nie podjęto. Nie, Francja nie uciska, Francja wyzwala!"

Prezydent ma słuszność. Pierwsza tego rodzaju próba jest aktem niezwykłym, i dlatego tak niezmiernie trudna i tak źle zrozumiana.

VIET-MINH I MADAGASKAR

Rozważając stanowisko komunistów, którzy mimo udziału w Rządzie Republiki popierają wszelkie dążenia odśrodkowe, pisze „COMBAT":

„Jeśli komuniści mogą uważać (indo-chiński) Viet-Minh za bratnią organizację, to w żadnym razie nie mogą się na to powołać w stosunku do Partii Odrodzenia Madagaskaru, składaejącej się z feudałów panujących nad ludami wyspy przed przyjściem Francuzów. Jeszcze niedawno nazywali ich sami komuniści feudałami".

Zastanawiając się nad sytuacją wynikającą ze stanowiska komunistów nie tylko w sprawie jedności Związku Francuskiego, ale w wielu innych, „COMBAT" dochodzi do wniosku, że zanosi się na głębokie przesilenie we Francji:

„Mimo swej ostrożności (w stosunkach z obu blokami) minister Spraw Zagr. Bidault ostatecznie musiał się zbliżyć bardziej do Anglo-Sasów, aniżeli do Rosji. Przesilenie w Imperium Francuskim i napięcie rosyjsko - amerykańskie zagrażają chwiejnej równowadze politycznego systemu Francji. Jeżeli istotnie nadeszła już chwila rozłamu, to kryzys obecny oznacza coś zupełnie innego, aniżeli zwykłe przesilenie ministerialne."

WEGIEL

Francja — poza swą własną produkcją 4 milionów ton węgla miesięcznie — sprowadza z Ameryki 500.000 ton miesięcznie, z Polski 50.000 ton, z Niemiec 200.000 (w czym z Ruhry 130.000, zaś z Saary 70.000 ton). Omawiając wyniki ostatniego porozumienia Francji z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, p. HERVE ADPHAND, doradca techniczny delegacji francuskiej w Moskwie, stwierdził:

„Jeżeli zagłębie Saary nie zostanie gospodarczo włączone do Francji, to (zgodnie z nowym porozumieniem) udział Francji w przywozie węgla niemieckiego osiągnie w końcu roku 370.000 ton miesięcznie, co nie zaspakai jej potrzeb. Jeżeli natomiast zagłębie Saary zostanie włączone do gospodarki francuskiej, to udział Francji w przywozie węgla niemieckiego wyrazi się w końcu roku 1947 liczbą 600.000 ton miesięcznie, co pokryje niedobór Francji w węglu, zaś w r. 1948 wwóz ten dojść może do 1.000.000 ton. Albowiem Francja w tym wypadku korzystać będzie z węgla Saary w 100 proc., podczas gdy Organizacja Węgla Europejskiego przydziela jej z tego zagłębia obecnie tylko 28 proc."

„NABRANA" PRZEZ ZACHODNI BLOK

Przedstawiliśmy powyżej „suche" cyfry i fakty w miarodajnym oświetleniu eksperta. Komunistyczna „HUMANITE" nie mogąc „wykręcić" faktu, że Sowiety odmawiają Francji Zagłębia Saary, stara się karkołomnym rozumowaniem dowieść, że korzyści z porozumienia Francji z W. Brytanią i Ameryką są bez znaczenia. Pisze „HUMANITE" pod dźwięcznym tytułem: „Francja nabrana przez „blok zachodni":

„Pp. Bevin i Marshall przyznają nam całość węgla z Saary... Czyż trzeba zaznaczać, że moglibyśmy zatrzymywać całość produkcji tego zagłębia bez niczyjej zgody? Cieszmy się zatem, że uznaje się za właściwe sprawić nam prezent z tego, co już mamy."

Jeżeli Francja „mogłaby" zagarnąć cały węgiel z Saary, to czemu nie zagarnia? O tym milczy dowcipna „HUMANITE". Zaś skoro robi się jej zbyteczny prezent z tego „co już ma", to jakim cudem Sowiety wypowiadają się przeciwko przyznaniu Francji tego, „co już ma"? Nie wyjaśniając tej sprawy, publicysta komunistyczny konkluduje tragicznie:

„W każdym wypadku porozumienie (z zachodnimi mocarstwami) nie daje nic doraźnie i poważnie obciąża przyszłość."

Istotnie. Jeśli tylko Rosja nie przeszkodzi, Francji „grozi" przydział 12.000.000 ton niemieckiego węgla. Jak czarno przedstawia się ta przyszłość! Czarno od węgla...

SZERZYCIELE ANTYSEMITYZMU

„PAT" londyński podaje przekład polski ustępów sensacyjnego artykułu dziennika hebrajskiego „HAMASHKIF" p. t.: „Szerzyciele antysemityzmu w Polsce":

„Oczywistą jest rzeczą, że wśród Narodu Polskiego nie brak jest wcale wrogów Izraela. Niemniej jednak w Polsce znajduje się obecnie klika Żydów fizjologicznych, którzy nie mają innego celu, poza dolewaniem oliwy do paleniska antysemityzmu w Polsce:

Jakub Berman, łącznik między „Moskwą" a polską partią komunistyczną, której nazwa oficjalna brzmi: „Polska Partia Robotnicza", Hilary Minc, dyktator gospodarczy Polski. Zambrowski — głowa tajnej policji w Polsce. Oficjalnie jest on łącznikiem między N. K. W. D. a polskim ministerstwem Bezpieczeństwa. Borejsza — kierownik cenzury w Polsce. Oficjalnie zajmuje on stanowisko kierownika wszelkich wydawnictw w Polsce.

Oczywiście, wspomnieliśmy jedynie tylko wybitnych szerzycieli antysemityzmu, jednak wspomniani czterej ludzie są bardziej niebezpieczni dla żydowskiej diaspory w Polsce, aniżeli bandy antysemickie grasujące po lasach polskich."

MANEWR DYPLOMATYCZNY

Ciekawe uwagi na temat ewolucji prasy w Polsce w stosunku do wystąpienia Marshall'a w sprawie naszych granic zachodnich podaje londyński „OBSERVER" w korespondencji z Polski:

„Głośne oburzenie polskiej opinii publicznej z powodu sugestii anglo-amerykańskich, że granica polsko-niemiecka winna być zrewidowana, zaczyna ulegać pewnemu zmniejszeniu, na skutek zapewnień kontrolowanej przez rząd prasy, że postawa mocarstw zachodnich jest niczym innym, jak manewrem dyplomatycznym, mającym na celu wymuszenia na Rosjanach innych ustępstw. Wysuwane są sugestie, że żądanie to było próbą zachwiania postawy Rosjan w takich sprawach jak odszkodowania, rząd centralny Niemiec i Ruhra."

POMOC DLA POLSKI

Nawet oficjalne czynniki reżymowe stwierdzają, że bez pomocy żywnościowej z Ameryki nie zwalczy się klęski głodu w Polsce. Doniosłe oświadczenie złożył w tej sprawie podsekretarz stanu ACHESON, stwierdzając, że:

„Pomoc dla Polski jest w zgodzie z naszą (amerykańską) tradycją spieszenia z ratunkiem tam, gdzie go najbardziej potrzeba, pod warunkiem, iż pomoc ta nie będzie nadużytą i że przeznaczy się ją dla ulżenia cierpień ludzi, całkiem niezależnie od tego, jak zapatrujemy się na rządy, pod jakimi ludzie ci żyją."

Zarazem jednak podkreślił, że:

„Żadnej jednak pomocy nie damy, o ile nie upewnimy się uprzednio, że nie tylko nasze dostawy, ale także i krajowe, oraz importowane zasoby tych samych artykułów będą rozdzielane bez jakichkolwiek różnic zależnie czy to od narodowości, wiary lub też przekonań politycznych."

„SATELICI SOWIETOW"

W artykule pod powyższym tytułem p. Eleonora ROOSEVELT, wdowa po prezydencie, wypowiada się w sprawie pomocy. Autorka cytuje pogłoski, że Polska i Jugosławia nie otrzymają dalszej pomocy od Stanów Zjednoczonych. Wymienione dwa kraje zabiegają o amerykańską żywność. Autorka przyznaje, że Polska i Jugosławia znajdują się w sowieckiej strefie wpływów, ale twierdzi, że cierpiąca głód ludność tych krajów nie jest odpowiedzialna za polityczne machinacje reżymu w Warszawie. Pani Roosevelt opowiada się za udzieleniem pomocy Stanów Zjednoczonych dla Grecji, mającej na celu uratowanie jej ludności od śmierci głodowej i umożliwienie powojennej odbudowy, a za skierowaniem reszty amerykańskiej pomocy do Polski i Jugosławii.

SZPERACZ